Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 5 października 1931 r. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 272

DYKTATURA W NIEMCZECH?

Sensacyjne oświadczenie b. posła centrowego. — Utworzenie nowej partji socjalistycznej. Curtius grozi ustąpieniem ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

BERLIN, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Były poseł centrowy von Papen wygłosił na zebraniu związków rolniczych w Milmen mowę, w której oświadczył, że kanclerz powinien stanąć na czele gabinetu o charakterze narodowym i prowadzić rządy dyktatorskie, oparte na zasadach narodowych. Godzina rozstrzygnięć wybiła — zdaniem mówcy — i w dniu 13 b. m. nastąpi zwrot na prawo.

LIPSK, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą z Drezna, że związek przemysłu saskiego wystosuje stanowczą petycję telegraficzną do rządu Rzeszy w kierunku obniżenia kosztów produkcji, jako jedynie skutecznego środka konkurencji na rynkach zagranicznych. Związek domaga się w szczególności jaknajdalej idącego obniżenia świadczeń na rzecz państwa.

BERLIN, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś odbyła się tu konferencja opozycyjnych posłów socjalistycznych w wyniku której postanowiono utworzyć nową partję p. n. „Socjalistyczna partja robotnicza Niemiec".

z z Berlin, 4 października.
(Telegram własny).

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu niemieckiego zdawał sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich minister spraw zagranicznych Curtius. Na posiedzeniu tem niektórzy ministrowie zarzucali Curtiusowi, że nie trzymał się on ściśle instrukcji udzielonych mu przez radę ministrów, przed wyjazdem do Genewy. Opozycja przeciwko Curtuisowi zmusi go prawdopodobnie do złożenia podania o dymisję. Sprawa dymisji zostanie zdecydowana w ciągu tygodnia, po wyjaśnieniu sytuacji całego rządu.

Obniżenie pokrycia złota we wszystkich państwach

Wiedeń, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Bazylei: Z kół Banku Wypłat Międzynarodowych donoszą, iż generalny dyrektor tej instytucji Queesnay wypracował plan ogólnej rewizji parytetu złota.

Projekt ten będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku wypłat międzynarodowych. Chodzi tu o międzynarodowy projekt zniżenia pokrycia złota we wszystkich państwach do przeciętnie 25 proc. obiegu banknotów.

Cherbourg, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Statek „Europa" przywiózł 15 tonn złota, przeznaczonego dla Banku Francji. Jutro oczekiwana jest nowa przesyłka złota.

*

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według doniesień z Kopenhagi, jeden z najpoważniejszych banków duńskich Handelsbanken popadł w trudności finansowe na skutek runu.

Obniżka płac robotniczych w Niemczech

Berlin, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Akcja zmierzająca do obniżenia zarobków robotniczych w Niemczech a tem samem do podniesienia zdolności eksportowej Niemiec trwa w dalszym ciągu. Po wymówieniu umowy taryfowej w przemyśle górniczym, wydane zostało wczoraj orzeczenie zmniejszające zarobki robotników zatrudnionych w żegludze o 13,5 proc. Również Lufthansa wymówiła pracę wszystkim pilotom, oraz komendantom portów lotniczych gdyż zamierza ona obniżyć płace.

14 tysięcy quintali kartofli dla bezrobotnych w Łodzi

Łódź, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Naczelny Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym przyznał Komitetowi Wojewódzkiemu w Łodzi 14.000 quintali ziemniaków.

Jednocześnie Komitet Wojewódzki otrzymał zawiadomienie o uzyskaniu prawa zakupów cukru na rzecz komitetu po cenach eksportowych.

Zuchwały napad bandycki w Berlinie.

Berlin, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na sklep wędliniarski przy Yorkstrasse 79. Dwaj młodociani bandyci rzucili chusteczkę z chloroformem na twarz kasjerki, następnie uderzyli ją tępem narzędziem, poczem usiłowali obrabować kasę. Na skutek alarmu bandyci zbiegli, oczekującym na nich samochodem prywatnym. Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

Edison w agonji.

LONDYN, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Ameryki, Edison znajduje się w agonji. Lada chwila spodziewają się katastrofy.

Budżet Francji będzie zrównoważony.

Paryż, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Obecnie sporządzony budżet na rok przyszły wykazuje deficyt w wysokości 5 miljardów franków. Rząd wydał oświadczenie, że w żaden sposób nie wprowadzi nowych podatków, lecz poczyni skreślenie w preliminarzu budżetowym. Zrównoważony projekt budżetu będzie przedłożony komisji finansowej w izbie deputowanych w końcu bieżące-

Tarcia w łonie gabinetu angielskiego.

Wybitny liberał za współpracą z konserwatystami. — Snowden atakuje swych b. kolegów partyjnych.

Londyn, 4 października.

(t) Trudności w łonie gabinetu nie zostały jeszcze usunięte. Jeden z wybitnych przywódców odłamu lewicowego liberałów Lord Grey ogłosił dzisiaj w „Timesach" otwarty list w którym domaga się on, aby partja w zdecydowany sposób zwalczała program „Labour Party" żąda on natomiast współpracy konserwatywno - liberalnej.

Lord Grey jest jedną z najwybitniejszych osobistości w angielskim świecie politycznym i jego głos prawdopodobnie zaważy, na szali dalszego istnienia obecnego gabinetu.

Londyn, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Podczas omawiania ustaw finansowych w izbie gmin przemawiał kanclerz skarbu Snowden. Mowa jego ściągnęła do parlamentu wiele wybitnych polityków, oraz posłów, gdyż uważana jest ona za ostatnią przed wycofaniem się Snowdena z życia politycznego. Przypuszczano powszechnie, że Snowden odniesie się z pewnym sentymentem do swych dawnych przyjaciół partyjnych, tymczasem w gwałtowny sposób zaatakował on przywódców opozycyjnych Snowden bronił polityki Mac Donalda i mimo wrogich okrzyków skierowanych przeciwko niemu, wytrwał do końca.

Zażegnane przesilenie w Austrji.

Partie godzą się na redukcję wydatków.

Wiedeń, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Po naradach które trwały całą noc, oraz wczoraj do południa, udało się zlikwidować grożące przesilenie rządowe w Austrji.

Rząd osiągnął porozumienie z wielkoniemcami, oraz socjalistami w sprawie redukcji wydatków budżetowych, nakazanych przez komisję finansową ligi narodów. Wczoraj o g. 3 po południu, parlament przyjął wszystkie ustawy finansowe, przedłużone przez rząd. W parlamencie znalazła się nieliczna opozycja, złożona z 8 członków Heimwehry.

Zuchwały napad cyganów na zamek magnata węgierskiego.

Budapeszt, 4 października
(Telegram własny).

(t) Wczoraj cyganie wdarli się na zamek znanego magnata węgierskiego Somogy i obrabowali wszystkich tam znajdujących się gości, którzy przybyli celem wzięcia udziału w polowaniu. Wszyscy goście znajdowali się już w ubraniach sportowych, a cyganie zrabowali im ubrania wizytowe. Wobec czego wszyscy musieli pozostać na zamku dopóki nie przywieziono im nowej garderoby z Budapesztu. Jeden z gości wskutek przerażenia dostał ataku serca i zmarł. Zarządzony pościg za niezwykłymi bandytami nie dał narazie żadnego rezultatu.

Ludendorff brał udział w „puczu" austrjackim.

B. generał niemiecki bawił w Salcburgu.

Wiedeń, 4 października
(Telegram własny).

(t) Dopiero obecnie wyszło na jaw, że Ludendorff maczał palce w słynnym puczu „Heimwehry" austrjackiej. Ludendorff przybył niespodzianie do Salzburga 12 sierpnia jako gość jednej ze szkół katolickich i jeszcze tego samego dnia odbywał gorączkowe narady z przywódcami „Heimwehry". Ludendorff oczekiwał wyniku akcji „Heimwehry" i gdy dowiedział się, że „pucz" nie udał się, natychmiast opuścił samochodem granicę Austrji. Również zapowiedziany jego odczyt nie odbył się. Władze austrjackie posiadają podobno niezbite dowody, że udzielał on rad wojskowym kierownikom „puczu".

Papież wzywa świat do rozbrojenia.

Nowa encyklika Ojca świętego.

Rzym, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Papież ogłosił dzisiaj nową encyklikę o kryzysie gospodarczym świata, bezrobociu i rozbrojeniu. Papież omawia coraz bardziej wzmagający się kryzys i ubolewa przedewszystkiem nad tem, że niewinnie cierpią z tego powodu dzieci, dlatego też Ojciec Święty wzywa w pierwszym rzędzie, aby zorganizowana została pomoc dla dzieci. Następnie papież w swej encyklice

WZYWA ŚWIAT DO ROZBROJENIA

i nawołuje biskupów aby w duchu tym prowadzili akcję propagandową. Encyklika zawiera szereg mocnych akcentów o sprawach społecznych i wywołała wielkie wrażenie na całem świecie.

Robotnicy połykają djamenty.

Niezwykły zabieg chirurgiczny.

Londyn, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Z Johannesburgu (południowa Afryka) donoszą, że od pewnego czasu stwierdzono, że w pobliżu kopalni djamentów kręcą się handlarze, którzy wykupują od robotników djamenty.

Wobec powyższego poddano badaniom rentgenologicznym około 100 robotników natychmiast po opuszczeniu kopalni. Wynik tych badań był wprost rewelacyjny, albowiem okazało się, że robotnicy połykają djamenty. Jeden z robotników połknął nawet djament wartości 6.000 funtów, wobec czego poddano go operacji chirurgicznej i wyjęto drogocenny kamień.

Ameryka wprowadzi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia

New York, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że współwłaściciel domu bankowego Morgana Thomas Lamon na zebraniu, w którem uczestniczyło 250 najwybitniejszych przemysłowców amerykańskich, przedłożył projekt wprowadzenia ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia. Lamon oświadczył, że czasy obecne można porównać do zawieruchy wojennej i że muszą być użyte wszelkie środki dla zapewnienia środków utrzymania bezrobotnym. Rząd amerykański zmuszony będzie zapewne jeszcze przed początkiem zimy wprowadzić ubezpieczenie. Stanie się to możliwe po przełamaniu oporu przemysłowców, który trwał do tej pory.

Walka z czarną giełdą w Niemczech.

Berlin, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Wskutek zamknięcia giełdy rozwinął się w Niemczech niezwykle silnie pokątny handel dewizami. Na czarnej giełdzie niemieckiej dokonywane sa bardzo wielkie tranzakcje, które całkowicie uchodzą kontroli skarbowej. Wobec powyższego rząd niemiecki wyda w najbliższym czasie rozporządzenie, mające na celu walkę z czarnogiełdziarzami.

Radjowy aparat wywiadowczy

wyłapuje radjopajęczarzy w Londynie.

Londyn, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Londyńska radjostacja podjęła energiczną walkę z radjopajęczarzami.

Wczoraj przez ulice miasta przejeżdżał specjalny samochód na którym umieszczony był radjowy aparat wywiadowczy.

Aparat ten w ciągu kilku godzin wyłapał około 50 radjopajęczarzy. W związku z powyższem w godzinach popołudniowych nastąpił masowy napływ nowych zgłoszeń na posiadanie odbiorników radjowych.

Obliczają, że w samym Londynie znajduje się 400.000 pajęcarzy i że wskutek powyższego stacja radjowa traci 200.000 funtów rocznie. Obecnie dzięki wynalezieniu radjowego aparatu wywiadowczego, uda się prawdopodobnie w krótkim czasie wytępić radjopajęczarzy.

Groźny pożar teatru w Rydze.

Ryga, 4 październka.
(Telegram własny).

(t) Wczoraj wybuchł pożar w teatrze Dailesa, który jest jednym z największych teatrów Łotwy. Pożar wybuchł na dachu krótko po zakończeniu przedstawienia. Sufit teatru zawalił się. Również część dekoracji padła pastwą płomieni. Teatr zostanie odbudowany i uruchomiony dopiero za dwa miesiące.

Aresztowanie lekarza wiedeńskiego

pod zarzutem szpiegostwa

Wiedeń, 4 października.

(t) Dziś aresztowany został lekarz Heinrich Epstein, który od dłuższego czasu fałszował dokumenty narażając na wielkie straty kasę chorych. Śledztwo wykazało, że podrabiał on pokwitowania na rzekomo złożone wizyty chorym. Wysokość strat poniesionych przez kasę chorych wyniesie około 20.000 szylingów.

Epidemja tyfusu w Rosji.

Moskwa, 4 października.
(Telegram własny).

(t) W Moskwie i Leningradzie od kilku tygodni panuje epidemja tyfusu i szkarlatyny. Wiele szkół zostało na skutek decyzji władz sanitarnych zamkniętych. Kierownik trustu samochodowego Michajłowicz zmarł na tyfus.

Zgon największego kompozytora duńskiego

Kopenhaga, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Wczoraj zmarł jeden z największych kompozytorów duńskich Karol Nilson, w wieku 66 lat. Nilson znany był daleko poza granicami Danji i cieszył się zasłużoną sławą. Był on wyrazicielem modernizmu w muzyce.

Biuro podróży Cooka redukuje urzędników.

Londyn, 4 października.
(Telegram własny).

(t) Wskutek ogólnego kryzysu panującego w Anglji, oraz spadku funta, ilość anglików wyjeżdżających zagranicę zmniejszyła się o 75 proc. Znane biuro podróży Thomas Cook wymówiło wczoraj pracę większości swego personelu.

Ile wynoszą gaże artystów niemieckich.

Berlin, 4 października.
(Telegram własny)

(t) Gaże artystów operowych oraz teatrów rządowych zostały znacznie obniżone i nie mniej są one dość pokaźne. Generalny indentent opery będzie pobierał 40.000 marek rocznie, zaś kierownik pozostałych teatrów miejskich 27.000 rocznie. Również pensje tenorów operowych nie mogą przekraczać 27 tys. mk. rocznie. Najwyższa gaża dzienna śpiewaka występującego gościnnie ma wynosić 650 marek dziennie. Dyrygenci nie mogą otrzymać więcej, ponad 30.000 marek rocznie. Najwybitniejsi artyści teatrów dramatycznych otrzymywać będą nie więcej ponad 24.000 marek rocznie.

BOROWSKI W „COCTAILU".

Celem urozmaicenia programu dyrekcja teatru „Coctail" sprowadziła na gościnne występy świetnego, znanego w całej Polsce humorystę Bronowskiego. Występy jego będą napewno miłą niespodzianką dla publiczności łódzkiej. Pozatem powodzeniem cieszy się cały zespół, zwłaszcza czarujące „Tango" Halamy i Parnella — przemiła operetka z Xsenią Grey — Mankiewiczówna z Blockiem — doskonały skecz z Czachorską i Snayem. Balet Tacjany Wysockiej i szampański finał Białostockiego. — Codziennie 2 przedstawienia.

KRONIKA

Październ. **5** Poniedziałek	Dziś Placyda Jutro Brunona
Wschód słońca	5.42
Zachód słońca	5.08
Wschód księżyca	10.22
Zachód księżyca	3.21
Długość dnia	10.33
Ubyło dnia	5.24

Spis poborowych

rocznika 1911.

(a) Dziś dnia 5 października r. b. w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowem Magistratu m. Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie 1 komis. p. p. o nazwiskach na litery N, O, P, R, i zamieszkali na terenie 7 komis. p. p. o nazwiskach na litery I, J, K.

Jutro dnia 6 października winni się zgłosić do spisu mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie 1 komis. 1 komis. p. p. o nazwiskach na litery S, Sz, T, U, i zamieszkali na terenie 7 komis. p. p. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N,

Zgłaszający się do spisu winni posiadać zaświadczenia o rejestracji, dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość z fotografją, metryką urodzenia, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto świadectwo zawodowe.

Sprawa pożyczek budowlanych

jest nieaktualna.

Jak się dowiadujemy, kilka spółdzielni mieszkaniowych zwróciło się do min. skarbu w sprawie pożyczek na nowe budowle lub wykończenie już rozpoczętych.

Organizacje te wyjaśniły, że chciały by wyzyskać sezon budowlany roku przyszłego od samego początku wiosny, by wyrównać zaniedbanie sezonu w roku bieżącym.

W odpowiedzi wyjaśniono starającym się, że narazie sprawa pożyczek nie jest aktualna, a co do przyszłości to wszystko zależy od ukształtowania się stosunków gospodarczych w najbliższych miesiącach. (b).

Młodzież szkolna

nie będzie ćwiczyć w maskach gazowych

Kuratorjum okręgu szkolnego przesłało dyrekcjom szkół okólnik w sprawie odbywania różnych ćwiczeń cielesnych i gier sportowych.

Między innemi uregulowano sprawę ćwiczeń młodzieży w maskach gazowych, które to ćwiczenia jak stwierdzono wyczerpują bardzo młodzież szkolną i winny być zaniechane. (b).

Pracownicy fabryki tytoniowej

opodatkowali się na rzecz bezrobotnych.

(a) Z inicjatywy dyrektora Państw. Fabr. Tytun. w Łodzi i koła stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych istniejącego przy tejże fabryki, zwołane zostało zebranie robotników fabryki tytuniowej, na którem postanowiono opodatkować się w czasie sezonu zimowego na rzecz najbiedniejszych, mianowicie robotnicy tygodniowo płacić będą 10 gr. zaś pracownicy 0,5 proc. poborów miesięcznych.

Sumy te przekazywane będą do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Niesienia pomocy najbiedniejszym.

B. min. Moraczewski w Łodzi

na uroczystem otwarciu lokalu Związku Związków zawodowych.

(i) W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi bardzo podniosła uroczystość— poświęcenie lokalu rady okręgowej związku związków zawodowych, organizacji **jednoczącej wszystkie niemal związki robotnicze i pracownicze w Polsce.** Poświęcenie lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 64, było jeszcze jednym etapem w rozwoju skonsolidowanego ruchu robotniczego w Polsce. I z tego też względu na uroczystość **przybył specjalnie z Warszawy b. premjer i b. minister** p. Jędrzej Moraczewski, który jest **ideowym i faktycznym założycielem związku związków zawodowych,** a obecnie prezesem całej organizacji.

Tłumy robotników zalały podwórze domu, w którym mieści się nowy lokal rady okręgowej. Na poświęcenie przybyli między innymi posłowie dr. Fichna i Lipiński, naczelnik Jagiełło z ramienia urzędu wojewódzkiego, naczelnik izby skarbowej p. Najder, wiceprezes dr. Wieliński z ramienia magistratu, okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz oraz szereg zaproszonych gości.

O godzinie 10 rano nastąpiło otwarcie nowego lokalu. Po przemówieniu powitalnem, wygłoszonem przez posła dr. Fichnę, zabrał głos b. premjer Moraczewski, który wygłosił wspaniała i niezwykle interesującą mowę, **świetnie przeprowadzając analogię pomiędzy Anglją a Polską.**

— W tym lokalu — rozpoczął p. Moraczewski — nie powinny mieć miejsca waśnie i kłótnie. W tym lokalu niema miejsca dla partji. Zbudowaliście go po to, aby wspólnie pracować jedynie i wyłącznie dla dobra klasy robotniczej.

Minął szczęśliwie w Polsce okres, gdy u rządu stały zawsze partje polityczne. To jedna, to druga partja była wówczas u władzy. Nie kierował niemi interes państwa. **Wszystkie sprawy, najbardziej zasadnicze i ważne dla naszej państwowości, rozpatrywane były pod kątem widzenia partyjnych interesów.**

Dziś okres możnowładztwa partyjnego mija na całym świecie. **Klasycznym przykładem tego jest Anglja. I w Anglji przez 300 lat stały u steru rządu partje polityczne.** Rządziły naprzemian partja konserwatywna bądź partja liberałów. Robotnicy nie mieli swej organizacji politycznej, zjednoczeni tylko w związkach zawodowych, Trade-Unionach. Po wojnie dopiero powstała w Anglji partja robotnicza, która odrazu zajęła przodujące stanowisko w życiu państwowem i od tego czasu u rządu stali naprzemian konserwatyści i labourzyści — liberałowie nie odgrywali zasadniczej roli, będąc tylko języczkiem u wagi.

Gdy jednak przyszedł kryzys, **Anglja zrozumiała, że ponad interesami partji stoi interes kraju.** I oto złączyły się wszystkie ugrupowania, by wspólnie pracować dla dobra swej ojczyzny. Znaleźli się ludzie wielcy, którzy zrozumieli, **że wówczas gdy państwo stoi na kraju przepaści, nie może być mowy o interesach partyjnych i poświęcili te interesy, by wspólnie ratować kraj.** Ale cóż się wówczas stało? Partje nie mogły przeboleć utraty swych wpływów. I oto **tych ludzi wielkich, którzy całe swe życie oddali pracy dla dobra klasy robotniczej, ludzi, którym zawsze przyświecał jasny i wyraźny cel w życiu Mac Donalda, Snowdena i Thomasa wyrzuciła ze swych szeregów partja, dlatego, że nie chcieli oni by ludność pracująca stała zdala od życia politycznego Anglji w krytycznej chwili, dlatego, że uważali oni, że ludność robotnicza musi wespół z innemi warstwami społecznemi, przyczynić się do dźwignięcia kraju z chaosu gospodarczego.**

U nas była niemal zupełnie podobna sytuacja. Gdy przyszły chwile ciężkie, naród uznał konieczność konsolidacji. Zrozumiał, że partyjnictwo nie przyniesie mu pożytku. Nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z tej konieczności historycznej. Ale już dziś grupy złączyły się dla wspólnej pracy, dla pracy dla dobra państwa i dobra klasy robotniczej. Albowiem **interes klasy robotniczej ściśle związany jest z interesem państwa.** I dlatego życzę wam raz jeszcze, by w tym lokalu nie było miejsca na waśnie partyjne, lecz tylko dla pracy, dla dobra Polski i klasy pracującej."

Huczne oklaski były odpowiedzią na przemówienie b. ministra Moraczewskiego. Po obejrzeniu lokalu, wszyscy zebrani udali się do sali Filharmonji, gdzie odbyła się akademja.

Akademję zagaił poseł dr. Fichna. Następnie b. minister Moraczewski wygłosił przemówienie na temat ogólnoświatowego kryzysu i konieczności konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce. Legjony w pieśni — wiązankę wszystkich utworów, które wyczarowały legjony polskie — wykonał chór śpiewaczy im. Moniuszki z współudziałem orkiestry pod batutuą p. Karola Prosnaka. Piękne deklamacje wygłosili Marja Światłoniówna i Stanisław Skalski, artyści teatru popularnego w Łodzi.

Na tem uroczystości zostały zakończone. Wieczorem p. Jędrzej Moraczewski pojechał z powrotem do Warszawy.

Afera dwuch braci.

Nabrali kupca łódzkiego, poczem zbiegli.

(a) Przed kilku laty zatrudniony był w charakterze pracownika w firmie Rozenblatt, 32-letni Stanisław Weroński. Redukcja, dotknęła również Werońskiego, który pozostał na bruku bez środków do życia.

Wówczas Weroński jako człowiek bardzo przedsiębiorczy, namówił brata swego 36-letniego Feliksa zamieszkałego przy ulicy Zakątnej 33, by wspólnie rozpocząć handel manufakturą.

Starszy Weroński posiadał nieco gotówki i potrzebny był dlatego młodszemu, który z kolei jako kapitał do spółki wniósł energję i znajomość niektórych kupców, co stanowiło, jak się potem okazało, daleko większy przyczynek dla wzrastania przedsiębiorstwa, niż kapitał wniesiony przez Feliksa.

Obaj bracia zakupili w firmach łódzkich towary włókiennicze, bawełniane i wełniane i rozpoczęli podróżować po okolicznych wsiach, tudzież po Województwie Poznańskiem i Pomorskiem, rozsprzedając chłopom towary.

Handelek ten prosperował nieźle i Werońscy wywiązywali się nieźle z płatności zaciąganych zobowiązanń wobec kupców, tak że zyskiwali coraz większe zaufanie i kredyt.

Ostatnio bracią w firmie Margolis przy ulicy Nowomiejskiej 19 i firmie Kahan, przy ulicy Północnej 5 uzyskali kredyty na własne akcepty do sumy kilkunastu tysięcy złotych. Niezależnie od powyższego płacili również wekslami z wystawienia swych klijentów, przeważnie nieznanych sprzedawcom, lecz rzekomo gospodarzy rolnych odpowiedzialnych finansowo.

Przed kilku dniami Margolis stwierdził znaczną ilość protestów sięgającą również sumy 2000 zł. z wystawienia ich klijentów. Zaciekawiony tem udał się do mieszkania Werońskiego, gdzie z przerażeniem stwierdził, iż bracia ulotnili się w nieznanym kierunku. Również Kahan został w ten sam sposób poszkodowany na 5000 zł.

Jak stwierdzono, Werońscy ostatnio sprzedawali towar po cenie niższej od ceny za którą sami go nabyli, byle w jak najkrótszym czasie uzyskać gotówkę, poczem ulotnili się w nieznanym kierunku. Poszkodowani zwrócili się do policji która wdrożyła poszukiwania za zbiegami. Istnieje przypuszczenie, iż udali się oni do Poznania.

Majstrowie fabryczni

żądają przestrzegania godzin pracy,

W dniu onegdajszym w lokalu przy ul. Żeromskiego 74, odbyło się nadzwyczajne zebranie wszystkich majstrów fabrycznych.

Na zebraniu tem referent zarządu związku wygłosił dłuższe przemówienie i wskazał, że sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych dotychczas nie została jeszcze należycie załatwiona przez czynniki miarodajne, wskutek czego w dobie dzisiejszego kryzysu cały szereg bezrobotnych majstrów jest pozbawionych słusznie im należnych zapomóg.

Następnie referent wskazał, że przemysłowcy nie przestrzegają przepisów o czasie pracy i zatrudniają majstrów w godzinach nadliczbowych, a w wielu wypadkach od 16 do 18 godzin na dobę bez specjalnego wynagrodzenia.

Po dyskusji nad referatem, zebrani postanowili zwrócić się do odnośnych władz o jaknajszybsze załatwienie sprawy ubezpieczenia majstrów fabrycznych oraz surowego ukarania przemysłowców nieprzestrzegających przepisów o czasie pracy. (s).

Krwawe bójki niedzielne.

(a) Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Dębowej wynikła bójka pomiędzy przechodniami w czasie której zostali poturbowani 30-letni murarz Franciszek Czajkowski, zamieszkały przy ul. Radomskiej 19 i 24-letni monter Bolesław Rutkowski, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 79, obaj doznali licznych ran tłuczonych głowy i rąk i wzwany lekarz pogotowia opatrzył ich, a następnie w stanie podchmielonym i osłabionym przewiózł do domów.

Na posesji przy ulicy 11 Listopada 7, wynikła krwawa bójka między pijakami, w czasie której 44-letni Józef Muzykiewicz (11 Listopada 49) pracownik magistracki i 38-letni Jan Jankowski, pracownik K. E. Ł. zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 10, odnieśli liczne rany.

Jankowski doznał bardzo silnego potłuczenia i okaleczenia i po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala okręgowego. Muzykiewicza po nałożeniu opatrunku pozostawiono na miejscu.

Na rogu ulic Limanowskiego i Glinianej nastąpiło spotkanie „pijaków", którzy wzajemnie sobie okaleczyli głowy i plecy, kijami i nożami.

W czasie bójki tej został ranny tępem narzędziem 33-letni rolnik Stanisław Dziedzic, ze wsi Kały, któremu rozbito głowę laską oraz 26-letni drukarz Jan Milczarek, zamieszkały przy ulicy Hauslera 2, któremu zadano nożem kilka ran kłutych w plecy.

Ranego Milczarka, pogotowie w stanie ciężkim przewiozło do szpitala.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś poniedziałek i wtorek wzruszająca, przepięknie wystawiona historja o tragedji żydowskiego chazena „Pieśniarze Ghetta" — Andrzeja Marka, urozmaicona śpiewami i efektami muzycznemi.

W próbach pod osobistą reżyserją dyr. M. Borowskiego świetna komedja Flers'a i Caillavet'a „Święty Gaj".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych szczelnie zapełniająca widownię ostatnia nowość: Wallac na wesoło, doskonała komedja Hoodges'a i Porcivel'a „Hau Hau" z Michałem Zniczem oraz Wiedziałkowską Suchecką, Brodniewiczem, Chróścickiem, Grolickim, Kempą, Szubertem, Warchałowskim i reżyserem sztuki Z. Ziembińskim.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Poniedziałek, dnia 5 października 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbail, Piotrkowska 160

13 15—15.45 Przerwa.

15.45—16.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) tr. z Warszawy.

16.40—17.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.10—17.35 „O promieniach nadfioletowych" wygł. inż. Z Kacprowski (tr. z W-wy).

17.35—18.20 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następ.

19.25—19 30 Płyty gramofonowe.

19.30—19.40 Kalendarzy filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15 Feljeton muzyczny (tr. z W-wy)

20.15—22 30 Opera „Cyganerja" Pucciniego, ze studja warszawskiego w wykonaniu artystów opery warszawskiej. Dyryguje Adam Dołżycki. W przerwie p. Maciej Gruszczyński wygł. feljeton p. t. „Kielich pienistego felerna".

22.20—22.45 Komunikaty z Warszawy.

22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 Lipsk. Koncert symfoniczny. Tr. z Alberthalle.

20.30 Budapeszt. Koncert symfoniczny.

20.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

21.30 Londyn Regional „Tosca" opera Pucciniego (akt 1). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden

22.20. Kopenhaga. Koncert symfoniczny.

Pracownicy umysłowi muszą sami dbać,

aby byli ubezpieczeni od bezrobocia.

Wzrastające z dnia na dzień bezrobocie pozbawia setki pracowników umysłowych najelementarniejszych środków do życia. Większość z nich to tacy których jedynym majątkiem jest ich praca i wynagrodzenie, jakie za jej wykonywanie otrzymują. To też utrata posady jest często równoznaczna z długiemi miesiącami głodu pracownika i jego najbliższej rodziny.

Jedynym w tym wypadku ratunkiem dla pozbawionego pracy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i zasiłki, które otrzymują z Zakładu bezrobotny.

Niestety jednak pracownicy umysłowi nie interesują się dostatecznie przebiegiem ubezpieczenia w czasie, kiedy są zatrudnieni, co w konsekwencji naraża ich na poważne straty w okresie najcięższym, t. zn. w czasie pozostawania bez pracy.

Zasiłek, bowiem, ze strony Zakładu przyznawany jest bezrobotnemu, o ile ten w ciągu roku od utraty posady przebył 6 miesięcy w ubezpieczeniu. Czas ubezpieczenia liczy się od dnia **zgłoszenia do zakładu**. Miesiące, poprzedzające zgłoszenie zaliczane bywają pracownikowi do ubezpieczenia tylko w tym wypadku, jeżeli za niego opłaci składki pracodawca.

Kiedy więc zgłasza się pracownik do Zakładu po zasiłek po utracie posady, a nie był poprzednio ubezpieczony. Zakład musi stwierdzić czy podlega obowiązkowi ubezpieczenia, następnie wyegzekwować składki od pracodawcy, a wtedy dopiero może przyznać zasiłek.

W interesie więc pracownika samego jest, by w czasie zatrudzenia sprawdził w Zakładzie, czy ubezpieczony, w wypadku zaś stwierdzenia, że do ubezpieczenia zgłoszony nie został, zawiadomić o tem natychmiast Zakład.

Tą drogą uniknie się przewlekłego załatwienia sprawy zasiłku wtedy, kiedy poprostu brak pieniędzy nie pozwala na pokrycie najelementarniejszych potrzeb.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: S. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Stekla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), S. Habmurga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91) (b).

Szalone tempo zgubiło Amerykę.

Rekord bogacenia się staje się rekordem straszliwego upadku.

Z niebotycznej wysokości—w przepaść!

Amerykę charakteryzują najdosadniej jej wybitniejsi przedstawiciele. Cornelius Vanderbilt był w roku 1810 przewoźnikiem na rzece Hudson. Potem został kapitanem. Jego małżonka, zarządzająca gospodą, obdarzyła go dwanaściorgiem dzieci. Vanderbilt dorabia się na dostawach wojskowych, buduje pierwsze łodzie, potem zamienia je na statki i staje się właścicielem wielkiej linji okrętowej. W roku 1840-ym jest już człowiekiem bogatym, skupuje linje kolejowe, buduje fabryki i warsztaty. Marzy o budowie wielkiego kanału, nie znajduje poparcia w sferach newjorskich, zwraca się więc do Londynu. Działa niezwykle szybko, stara się we wszystkiem innych prześcignąć, „najszybsze tempo" — oto jego zasada. Charakterystyczne są pod tym względem jego listy:

— „Moi panowie! Odważyliście się mnie oszukać. Nie zaskarżę was do sądu, gdyż zbyt długo musiałbym czekać na proces. Zrujnuję was. zawsze gotów do wzajemnych usług C. V.".

Nie zna się na dobrych manjerach, gdyż to zajmuje zbyt wiele czasu. Konkurencję zwalcza bez skrupułów. Zyski jego dochodzą **do 5 miljonów dolarów rocznie.** Nazywają go „apostołem zdrowych metod handlowych". Po śmierci dawny przewoźnik pozostawia majątek w wysokości 10 miljonów dolarów

Lecz Vanderbilt nie jest unikatem w Ameryce Vanderbilt to — typ. Rozwój Europy jest stopniowy i trwa dziesiątki i setki lat. w Ameryce zmiany następują z dnia na dzień. W ciągu jednego dziesięciolecia (1870 — 1880) ludność Ameryki wzrasta z 38 i pół miljona do 50 miljonów, znacznie większy jest wzrost ilości maszyn: z 4 i pół do 8 miljonów. Następne lata przynoszą dalsze **skoki naprzód.** Przemysł dzierży prym. W latach 1900 — 14 produkcja stali wzrasta z 10,4 do 31,8 miljonów tonn, a więc o 206 proc., w Europie zaś z 20 do 38,6, a więc o 93 proc. Długość linji kolejowych zwiększa się o 100,000 kilometrów, w Europie tylko o 60,000. A wszystko to dzieje się wówczas, gdy **Ameryka ma 100 miljonów, a Europa 356 miljonów ludności.**

Typ Vanderbilta przoduje. Ilość miljonerów wzrasta. 4500 dolarowych miljonerów!... Oto kilka nazwisk: **Clark** rozpoczyna swą karjerę jako poszukiwacz złota, lecz znajduje tylko miedź i **zostaje królem miedzi.** Carnegie, początkowo zwykły tkacz, staje się amerykańskim Kruppem w zwiększonym formacie, grając rolę apostoła pokoju z armatami własnego wyrobu i z dziennym dochodem, wynoszącym około 400,000 złotych!...

Schwab, właściciel sklepiku ze śledziami, zarabiający 100 zotych miesięcznie, po dziesięciu latach zostaje **prezesem trustu stalowego** z rocznym dochodem, sięgającym 12 miljonów złotych!

Doheny, biedny wagabunda, organizuje w Meksyku trust naftowy i dorabia się dziesiątków miljonów dolarów!

Chrysler, czyściciel lokomotyw, zakłada przedsiębiorstwo, którego obrót roczny sięga 200 miljonów.

Firestone, sprzedawca cukierków na kaszel, dorabia się na kauczuku 300 miljonów. Przykładów takich można przytoczyć setki. Wszędzie ta sama zasada: **najpierw czyściciel butów, lub sprzedawca gazet, potem — miljoner.** To należy do dobrego tonu w Ameryce...

W roku 1913 poseł amerykański z Londynu pisze do Waszyngtonu:

— „Przyszłość świata należy do nas. Będziemy musieli wkrótce rozstrzygnąć najkapitalniejsze problemy świata".

A tymczasem rtęć w barometrze miljonerów ciągle szła w górę. W roku 1915 było w Ameryce 6600 miljonerów, w roku 1916 — 10,900, w 1917 — 11,800, 1918 — 13.800!

Co mówią na to amerykańscy socjaliści?... Socjaliści?... W Ameryce trzeba ich szukać z lupą. Podczas ostatnich wyborów w Niemczech socjaliści stanowili 27 i pół procent wszystkich głosów, w Japonji, będącej największym wrogiem Stanów Zjednoczonych, ilość socjalistów wynosi 4,9 proc., w Ameryce — 0,9 proc. Nie ulega wątpliwości, że robotnikowi amerykańskiemu powodzi się lepiej. Posiadanie akcyj i udział robotników w zyskach nie należą do wypadków rzadkich. Pozatem—mechanizacja robi swoje. **Robotnik amerykański jest maszyną.** W domu odwiedzają go agitatorzy, którzy „radzą" mu, **jak ma żyć, jak powinien oszczędzać, co kupować.** Pod tym względem prohibicja oddaje kapitalistom amerykańskim nieocenione usługi. Ford Rockefeller i inni miljonerzy poświęcili ogromne sumy na propagandę prohibicji. To się opłaca. **Robotnik zamiast wódki, piwa i wina, kupuje auta, benzynę, płaci raty.**

Oczywiście, że przy takiej mechanizacji życia człowiek nieodgrywa wielkiej roli. Jest on częścią wielkiej maszyny i zależny jest od innych trybów oraz śrubek. Wartość jego stanowi nie umysł, lecz zdolność syzbkiego poruszania rękami.

Tempo!... Coraz większe tempo!... Aż do utraty przytomności, do ostatniego tchu!... **Lecz nikt, choćby biegał jak Nurmi, nie złapie siebie za kark.** Ameryka chciała dokazać cudu. Dziś okazuje się, że eksperyment ten zakończył się fiaskiem.

Osiem miljonów bezrobotnych, wygłodniałych ludzi błąka się po ulicach. podczas gdy obok inni robotnicy podpalają stosy worków z kawą lub rzucają do morza niezliczoną ilość centnarów zboża.

To jest również tempo — lecz w kierunku odwrotnym...

L. S.

ODCIĄŁ SIĘ.



Tęgi pan (ironicznie): — Pan zapewne staluje swoje ubrania w pracowni gorsetów?

Szczupły pan: — Owszem. A szanownemu panu prawdopodobnie robi ubrania fabrykant balonów....

SZCZERY.



Turysta: — Powiedzcie mi, gospodarzu, dlaczego tutaj w górach macie mleko o wiele lepsze, niż tam w dole?

Góral: — Dlatego, że dolewamy do niego czystej, krynicznej wody...

FRED. HILL.

Małżeństwo na próbę

— Henryku, ty jesteś pierwszym, któremu o tem mówię. Żenię się.

— Zdecydowałeś się jednak?

— Tak, albowiem przekonałem się, że znalazłem kobietę, która mi najzupełniej odpowiada, która jest taką, o jakiej marzyłem i myślałem.

— A więc nie zawiodłeś się na Lonie?

— Nie, Henryku. Jesteś mym przyjacielem, więc zdradę ci w zaufaniu pewną tajemnicę. Otóż wiesz, że spędziłem na Rivierze cztery miesiące. Nie byłem sam, rozumiesz... I oto spróbowaliśmy pobrać się na próbę. I próba wypadła nadzwyczajnie. Mówię ci, Henryku, takiej drugiej kobiety niema na całym świecie.

— Jakże się o tem przekonałeś?

— Robiłem wszelkiego rodzaju eksperymenty. Chciałem się przekonać, czy jest złośnicą. Wylałem jej na suknię filiżankę czarnej kawy. I wyobraź sobie, nie wpadła w złość, lecz starała się mnie jeszcze uspokoić, twierdząc, że nic się nie stało strasznego. Chciałem się przekonać, czy nie jest zazdrosną. Rozpocząłem flirt z jedną niewiastą. Wszystko przeszło w porządku i spokoju. Nie wiedziałem, czy jest próżną — wiesz że teraz modne są dwa połączone lisy. Kupiłem jej tylko jednego. Nic nie mówiła, podziękowała tylko serdecznie. I takie eksperymenty robiłem przez cały czas. Przekonałem się, że jest mądra, inteligentna nie małostkowa, nie dumna, że mi ufa, że mnie szanuje. Nic więc dziwnego, że gdy małżeństwo na próbę się udało, żenię się doprawdy.

— A czy ona cię kocha?

— Bardzo. Jest wierna, jak złoto. I nie dostrzega mych błędów.

— Winszuję ci w takim razie serdecznie.

*

— Dzień dobry pani Lono, winszuję pani.

— Dzień dobry, panie Henryku. Dziękuję. Nareszcie dziś odbył się nasz ślub. Nareszcie, gdyż dłużej nie wytrzymałabym chyba.

— Jakto, nie czuje się pani szczęśliwą?

— Szczęśliwą? Teraz dopiero będę szczęśliwą. Postaram się nią być. Ale dotąd... Czy wyobraża pan sobie, co to była za męka. Ciągle udawać przed nim. I zagryzać wargi do krwi. I powstrzymywać się od wybuchu. Przecież zdawałam sobie sprawę z tego, że to była próba. I ta próba musiała wypaść dobrze. Małżeństwo na próbę kosztowało mnie dużo zdrowia... Chciał mieć odpowiednią żonę. Będę dla niego odpowiednią żoną. Przekona się pan. On się jeszcze nie przekonał.

— Jakto nie przekonał się?

Nie, nie przekonał się. Teraz dopiero się przekona. Próba skończyła się bowiem. Teraz zaczyna się małżeństwo.

Tłum. Iks.



ALEKSANDER PETERDYI.

POJEDYNEK.

Miła towarzyska rozmowa została nagle przerwana ironicznym okrzykiem Beli Szanadyi.

— Podziwiam twoją czelność i blagę. To nie każdy potrafi wymyślać sobie takie historyjki miłosne.

Lo Gyurka, do którego były skierowane te słowa, zerwał się z miejsca i zacisnął pięści.

— Bela, co ty mówisz, opamiętaj się — rozległy się wkoło głosy.

— Zdaje mi się, że jesteś pijany — szepnął Gyurka przez zaciśnięte zęby.

— Wiem. co mówię i nie jestem pijany — zawołał Bela Szanadyi. — Ale nie mogę dłużej słuchać tych bzdur. Nie było wypadku. byśmy się nie zebrali razem, aby Gyurka nie opowiadał o swych przygodach miłosnych. Udaje gentlemana i nie wymienia nigdy nazwisk kobiet. ale twierdzę. że to wszystko są kłamstwa, niegodne szanującego się człowieka. Wstyd mi, że mój przyjaciel tak kłamie.

Lo Gyurka spoglądał milcząco na podnieconego Belę.

— Zarzucasz mi więc kłamstwo? — zapytał wreszcie.

— Tak.

Gyurka odwrócił się i wyszedł pośpiesznie z pokoju. Przyjaciele obstąpili Belę.

— Tyś chyba oszalał, Bela. Zapominasz, Gyurka jest twoim przyjacielem. I jak mogłeś zarzucać mu w oczy kłamstwo? Wiesz przecież. że on nigdy nie kłamie. Lubi się wprawdzie przechwalać, ale przecież czyn ito w nieobrażającej nikogo formie. Kłamstwa w tem niema z całą pewnością. Zapominasz wreszcie, że Gyurka jest doskonałym strzelcem. Nie było wypadku, by chybił.

— Więc co z tego? Jeśli ktoś jest doskonałym strzelcem, ja mam stchórzyć i nie powiedzieć mu prawdy w oczy? Prawdy. która już dawno cisnęła mi się w usta? Jest to bezczelny kłamca i przekonacie się kiedyś o tem, że się nie myliłem.

W tej chwili zbliżył się do nich portjer klubowy.

— Pan porucznik Szillasy i mecenas dr. Bogen, proszą pana Szanadyi do bibljoteki.

— Dobrze. — Bela rozejrzał się dookoła. — Dodi i ty Paweł będziecie moimi sekundantami. Ale uprzedzam was. Nie będę się tłumaczył ani przepraszał. Ani jednego swego słowa nie cofnę. Nie obawiam się jego celnych strzałów.

Obydwaj wyznaczeni wzruszyli ramionami i skierowali się do bibljoteki. Bela pożegnał się z pozostałymi i poszedł do domu.

Dużemi krokami przemierzał swój pokój. Przez pół godziny nie wypowiedział ani słowa.

— Tak, tak będzie najlepiej — mruknął wrzeszcie.

Usiadł do biurka i napisał szybko kilka listów. Zadzwonił telefon. Szybko podniósł słuchawkę.

— Tak, to ja. Servus Dodi. Pistolety? Dobrze. A więc o godzinie 9-ej rano. Doskonale. Oczekuję was. Dziękuję serdecznie.

Następnego dnia o godzinie 8-ej rano zjawili się dwaj sekundanci.

— Przyszliśmy specjalnie wcześniej, by pomówić z tobą, Bela.

— Kochani moi, jest to bezcelowe. Powtarzam. że nie cofnę swych słów.

— Zastanów się, że Gyurka jest bardzo obrażony i nie będzie cię oszczędzał.

— Nie obawiam się.

Pojedynek był krótki. Padły dwa strzały. Bela Szanadyi zachwiał się i osunął się na ziemię. Nim pośpieszono mu z pomocą. już nie żył.

W pismach ukazały się sążniste artykuły, protestujące przeciwko pojedynkom. Nazywano je przeżytkiem, barbarzyństwem. Domagano się wprowadzenia surowych kar na ludzi, stających do pojedynków. Przez trzy dni sprawa ta była tematem powszechnych rozmów.

Gyurka wyjechał tego jeszcze dnia zagranicę. W klubie prowadzono ożywioną dyskusję. Znano obydwóch, wiedziano, iż łączy ich nić przyjaźni i zastanawiano się nod przyczyną tak tragicznie zakończonego sporu.

Po trzech dniach ojciec Beli zameldował się u dyrektora banku, w którym pracował przed zgonem jego syn. Rozmowa trwała dość długo. Dyrektor początkowo uniósł się w sposób niezwykły. Groził policją, skandalem. Ale później uspokoił się. Przyrzekł, że wszystko załagodzi. I wreszcie zapytał:

— O jakiej sumie pisał pański syn?

— Zdefraudował w pańskim banku 30.000 pengö. Wydał te pieniądze. Nie wiem na co. Może miał kochankę, może przegrał w karty. Gdy nie widział dla siebie żadnego wyjścia, wybrał śmierć. Ale skończyć samobójstwem nie chciał. Nie chciał, by go napiętnowano po śmierci. Wiedział, że Gyurka nigdy nie pudłuje i dlatego sprowokował go do pojedynku. Oto wszystko.

Dyrektor w milczeniu kiwnął głową.

Tłum. *Les.*



Sensacyjne zwycięstwo Wisły w Poznaniu

Warta pokonana na własnem boisku. — Sukces Garbarni nad Cracovia

Wyniki wczorajszej niedzieli ligowej posiadają b. doniosłe znaczenie dla czołowej grupy, ubiegającej się o mistrzostwo Ligi.

Mecz dwuch kandydatów do tytułu mistrza Wisły i Warty zupełnie nieoczekiwanie przyniósł zwycięstwo zespołowi krakowskiemu, wskutek czego zmniejszyły się znacznie szanse drużyny poznańskiej do tytułu mistrza a sytuacja Wisły częściowo się polepszyła.

W doskonałej sytuacji znajduje się obecnie znów Garbarnia, która po wczorajszym zwycięstwie nad Cracovią zatrzymała prowadzenie w tabeli i obok Pogoni jest znów najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza.

Nieźle przedstawia się również pozycja Legji, która zajęła obecnie trzecie miejsce w tabeli za Garbarnią i Wisłą.

Charakterystyczne, że począwszy od szóstego miejsca tabela nie uległa absolutnie żadnym zmianom i wszystkie drużyny zatrzymały swoje dotychczasowe miejsca.

Jeśli chodzi o degradację, to najpoważniejszym kandydatem zda się być Lechja, której pozostały do rozegrania zaledwie trzy spotkania, podczas gdy Warszawianka, posiadająca takąż ilość punktów posiada jeszcze sześć spotkań. Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	18	24	39:16
2) Wisła	19	24	46:26
3) Legja	18	23	44:27
4) Pogoń	16	22	34:27
5) Warta	17	21	47:21
6) Ł. K. S	19	20	41:35
7) Ruch	17	18	33:39
8) Cracovia	18	18	28:41
9) Polonja	18	16	29:37
10) Czarni	19	12	25:43
11) Warszawianka	16	10	29:46
12) Lechja	19	10	19:55

Wisła — Warta 2:1 (0:0)

Piękna gra obu zespołów

Nasz poznański koresp. telefonuje:

Sensacyjne spotkanie dwuch czołowych drużyn ligowych Wisły i Warty zgromadziło na boisku Warty przeszło 5 tysięcy widzów.

Gra stała na bardzo wysokim poziomie i dostarczyła widzom tyle emocji jak nigdy dotąd.

Wisła, która wystąpiła do zawodów z dwoma rezerwowemi zawodnikami zademonstrowała piękną grę i zwyciężyła zasłużenie.

Do przerwy mimo nieznacznej przewagi Warta nie jest w stanie uzyskać bramki, zawodząc fatalnie w sytuacjach podbramkowych.

Po zmianie stron już na początku zawodów rezerwowy Woźniak uzyskuje dla Wisły pierwszą bramkę.

W kilka minut później wyrównuje Szerfkie, lecz Wisła atakuje dalej i zdobywa zwycięski punkt przez Lubowieckiego. Gra jest w dalszym ciągu bardzo zacięta, lecz wynik nie ulega już zmianie. Sędziował b. dobrze p. Marczewski z Łodzi. Widzów 6 tysięcy.

Legja - Lechja 1:0 (1:0).

Z dużem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Legji z Lechją ze względu na ostatnie rewelacyjne zwycięstwo benjaminka Ligi nad Wisłą nie rozczarowało licznie zgromadzonej publiczności.

Legja warszawska, mimo nikłego zwycięstwa zademonstrowała piękną grę jak nigdy dotąd we Lwowie.

W pierwszej połowie zawodów Legja atakuje niemal bez przerwy, zdobywając w 11 min. bramkę przez Ciszewskiego.

Wynik ten utrzymuje się już do końca spotkania, mimo heroicznych wprost wysiłków Lechji, dążącej za wszelką cenę do wyrównania.

Meczem kierował p. Schneider z Krakowa. Widzów 2.500.

Garbarnia zwycięża Cracovię 4:2 (3:0)

Zacięty mecz piłkarski w Krakowie

Wśród wielkiego zainteresowania odbyło się w Krakowie spotkanie między dwoma rywalami Garbarnią i Cracovią. Gra stała na wysokim poziomie i dostarczyła widzom sporo emocji. Zwyciężyła zasłużenie Garbarnia, która miała przewagę nad przeciwnikiem niemal przez cały czas zawodów. Już w 7 min. zdobywa Garbarnia bramkę przez Pazurka nie bez winy Malczyka. Już w 7 minut później zdobywa Garbarnia drugą bramkę po rzucie wolnym bitym przez Pazurka, przyczem piłka otarła się o Maurea i wpadła do bramki, wreszcie w 40-ej min. Garbarnia uzyskuje trzecią bramkę ze strzału Batora. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Garbarnia nadal naciera, lecz w 5-ej min. zostaje sfaulowany na polu karnym Poświat i rzut karny zamienia na bramkę Kubiński. W 17-ej min. jeden z ataków Garbarni kończy się zdobyciem czwartej bramki ze strzału Mazurka. Teraz Cracovia, która dąży do poprawienia wyniku i w 35 min. Mitusiński z podania Poświata uzyskuje dla swych barw drugą bramkę. W ten sposób ustalony zostaje wynik spotkania, który trzymał widzów bezustannie w napięciu.

Drużyny wystąpiły w następującym składach:

Garbarnia: Gregorczyk, Bill, Konkiewicz, Wilczkiewicz, Skwarczewski, Bator, Pazurek, Smoczek, Mauer, Riesner.

Cracovia: Malczyk, Filipkiewicz, Zachemski, Mysiak, Chróściński, Seichter, Poświat, Piątkiewicz, Mitusiński, Kubiński.

W drużynie Garbarni wyróżnić należy w pierwszym rzędzie Pazurka strzelca trzech bramek, który był najlepszym z napastników drużyny Garbarni. W Cracovji wyróżnili się Mitusiński i Chróściński.

Publiczności 5 tysięcy: Sędzia p. Gulicz ze Lwowa słaby.

Piłka nożna

na boiskach krajowych.

W Warszawie rozegrano pozostałe spotkanie o mistrzostwo klasy A z następującemi wynikami: Warszawianka I-b — Świt 1:0, Polonja — AZS 3:2. Makkabi czerniowiecka, która bawiła dwa dni w Warszawie pokonała w sobotę Makkabi warszawską 1:0, w niedzielę zaś pokonana została przez ligową Warszawiankę 4:1. W Katowicach ligowa drużyna Pogoni lwowskiej pokonała AKS w stosunku 3:1.

Polonja warszawska

mistrzem Polski w hazenie.

W sobotę i niedzielę rozegrany został w Warszawie turniej hazeny o mistrzostwo Polski. W sobotę HKS (Łódź) pokonał Wartę 4:1, natomiast w niedzielę łodzianki uległy w finale Polonji w stos. 2:3. Bramki dla Polonji uzyskała Szmidówna, dla HKS-u Połomska.

Niepowodzenie Hakoahu

łódzkiego w Bielsku.

Drużyna piłkarska Hakoahu łódzkiego bawiła w sobotę w Krakowie, gdzie rozegrała mecz z tamtejszą Makkabi, w niedzielę zaś łodzianie wyjechali do Bielska, gdzie spotkali się z drużyną B. B. S. V. W pierwszem spotkaniu Hakoah łódzki uzyskał wynik remisowy 3:3, drugiem zaś przegrał w stosunku 0:4. Drużyna łódzka wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

Kusociński i Szydłowski

ustanowili dwa nowe rekordy Polski.

W Warszawie na zawodach lekkoatletycznych Kusociński zaatakował dotychczasowy rekord Polski Petkiewicza w biegu na 3 klm. Próba ta została zakończona wynikiem pomyślnym, nowy rekord Kusocińskiego wynosi 8,33,4.

Ustalony przed dwoma tygodniami nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz przez Bobińskiego ŁKS pobity został w dniu wczorajszym przez Szydłowskiego, który uzyskał 96,27 metrów.

Hulanicka zwycięża

w pięcioboju o mistrzostwo Polski

W Warszawie rozegrane zostało spotkanie w pięcioboju dla kobiet. Zwyciężyła Hulanicka (Grażyna) zdobywając 3401 punktów przed Woynarowską 2916 punktów. Po pięcioletnich tedy zmaganiach „Djany" zdobyła drużyna AZS-u warszawskiego z 770 punktami. Na drugiem miejscu znajduje się Grażyna 667 pkt., na trzeciem Cracovia, ŁKS zajął 8 miejsce ze 102 punktami.

Kraków zwycięża

Śląsk w meczu tenisowym.

W Katowicach odbył się w dniu wczorajszym międzyokręgowy mecz tenisowy między Krakowem a Śląskiem, który zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 9:8. Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo Wittmana nad Horajnem 6:3 (7:5).

Ł. K. S.--Czarni 2:1 (1:0).

Nudna i ospała gra.—Czarni o krok od wyrównania.

Czarni lwowscy, którzy po raz pierwszy gościli w sezonie bieżącym w Łodzi, dowiedli, że słusznie znajdują się w grupie „maruderów" ligi. Drużyna ta, która już dwukrotnie cudem uniknęła degradacji do klasy A wciąż jeszcze, mimo zasilenia swego zespołu kilkoma nowemi jednostkami hołduje prymitywnej grze we footbal i nic dziwnego, że ulega kolejno wszystkim czołowym zespołom w lidze.

To co nam zademonstrowali w dniu wczorajszym Czarni nie mogli przypaść do gustu publiczności, zwłaszcza po pięknej grze Garbarni przed tygodniem. Jeżeli do tego dodamy, że i ŁKS dostosował się do gry przeciwnika, to nic dziwnego, że dość zresztą licznie zgromadzona publiczność, przyglądała się grze zwłaszcza w pierwszej połowie z uśmiechem godnym politowania.

Na szczęście w drugiej połowie zawodów gra się nieco ożywiła i ze względu na zmienne sytuacje dostarczyła znudzonej widowni nieco emocji.

Zwłaszcza końcowe minuty zawodów w których Czarni zdobyli się na niezwykłą ambicję i parli ciągle naprzód, wpłynęły nieco na ożywienie nudnej atmosfery. Z dwudziesu dwuch piłkarzy uwijających się po boisku w ciągu 90 minut na wyróżnienie zasługują Gałecki, Karasiak i Pańczyk z ŁKS-u oraz Kasprzak, Piłat i Amirowicz z Czarnych, którzy jeszcze jako tako spełnili swe zadanie, reszta natomiast nic godnego uwagi w ciągu całego meczu nie pokazała.

Przed sędzią p. dr. Lustagartenem z Krakowa stanęły drużyny do walki w następujących składach:

Czarni: Kasprzak, Olejniczak, Chmielewski, Piłat, Amirowicz, Czyżewski, Drzymała, Reyman, Łańko, Makuch, Drzymała.

ŁKS: Frymarkiewicz, Gałecki, Karasiak, Welnic, Steinkie, Jasiński, Durka, Herbstreich, Tadeuszewicz, Jańczyk, Król.

Pierwsze minuty przynoszą przewagę ŁKS-u. Kilka b. dogodnych sytuacyj podbramkowych nie zostaje przez ŁKS wykorzystanych.

Czarni powoli rozgrywają się, przeprowadzają jednak b. prymitywne ataki z łatwością likwidowane przez obrońców ŁKS-u.

Gra staje się bardzo nudna i nieciekawa.

Linje napadu obu zespołów grają skandalicznie słabo. Nudna atmosfera przerwana zostaje **wreszcie w 40-ej minucie kiedy to po rzucie wolnym dla ŁKS-u egzekwowanym przez Durkę Jańczyk z kilku kroków zdobywa wreszcie bramkę dla miejscowych.**

Jeszcze kilka wzajemnych ataków i na tym kończy się pierwsza połowa zawodów.

Po zmianie stron początkowo obraz gry niezmieniony. ŁKS grający teraz przeciwko wiatrowi nie potrafi zdobyć się na żaden celowy atak. Jedynie Jańczyk pracuje w napadzie za trzech.

W 20-ej minucie udaje się wreszcie zdobyć ŁKS-wi drugą bramkę.

Herbstreich mija trzech zawodników Czarnych i z kilku kroków pakuje piłkę do siatki.

Jeszcze kilka ataków ŁKS-u i na tym kończy się rola tej drużyny, gdyż Czarni nie rezygnują jeszcze z wygranej prąc teraz całą parą naprzód. Szereg bardzo groźnych ataków likwidują Gałecki i Karasiak.

Na 10 minut przed końcem Czarni zrywają się do gwałtownych ataków, przyczem świątynia ŁKS-u znajduje się ciągle w opresji. Z dwuch kroków nie trafiają kolejno do pustej bramki Koch i Reyman.

Wreszci na 3 min. przed końcem zawodów udaje się Drzymale uzyskać honorowy punkt dla swej drużyny. Czarni jeszcze raz próbują szczęścia i przedzierają się przez obronę ŁKS-u, lecz przeciągły gwizdek oznajmia koniec zawodów.

Boks w kraju.

Krakowski Wawel odbył spotkanie pięściarskie z bokserami Stadjonu z Królewskiej Huty. Krakowianie zwyciężyli Ślązaków w stosunku 9:5.

W Bytomiu odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami polskiego i niemieckiego Śląska. Nie bacząc na to, że polacy wystąpili w składzie znacznie osłabionym odnieśli jednak wysokie zwycięstwo, bijąc niemców 12:4. Wieczorek i Niesobski zwyciężyli przez k. o.

Kto otrzyma promocję do Ligi?

Ł. T. S. G. remisuje z Legją 2:2 (1:1). — Decydująca rozgrywka między 1 p. p. leg. a 82 p. p.

Ostatnie spotkanie grupowe mistrza łódzkiej klasy A zakończyło się wynikiem remisowym, który był zupełnie wystarczający, by zakwalifikować się do rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi.

Spotkanie niedzielne z Legją najpoważniejszym konkurentem ŁTSG ściągnęło na boisko WKS-u sporo publiczności. Nic dziwnego zresztą: stawka o jaką walczono była dość wysoka. Legja miała jeszcze maleńką iskierkę nadziei zakwalifikowania się do trzeciej rozgrywki, zdobyła się na duży wysiłek, grając z wielką werwą i zaciętością przez cały czas spotkania.

Drużyna poznańska nie jest już jednak tą dawną doskonałą technicznie drużyną. Goście uwidocznili cały szereg braków tak w grze w polu jak i pod bramką przeciwnika, gdzie o decydujący efekt, o strzał była bardzo trudno. Mimo to drużyna poznańska w niczem nie ustępowała znajdującej się w słabej formie drużynie łódzkiej i wynik remisowy jest zupełnym miernikiem sił.

Coprawda w pierwszej części meczu gra należała całkowicie niemal do poznańczyków za to po przerwie panem sytuacji była drużyna łódzka i szanse zupełnie się wyrównały.

Pierwsze minuty przynoszą kilka groźnych ataków zespołu ŁTSG, lecz wybitnie słaby Wunsche marnuje wszystkie akcje wyrobione przez kolegów.

Powoli jednak rozgrywa się zespół poznański, który uzyskuje nawet pierwszą bramkę z dalekiego strzału Mazgaja. Od tej chwili Legja atakuje bezustannie a wspomagana przez wiatr ciągle zagraża bramce gospodarzy.

Mimo to jeden z przebojów Berkmana kończy się ładną centrą i zdobyciem pięknej bramki głową przez Voigta. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron goście zdobywają drugą bramkę również przez Mazgaja, lecz wyrównuje Francman z zamieszania.

Pozostała część gry mija pod znakiem przewagi ŁTSG, lecz wynik nie ulega już zmianie.

Sędziował b. dobrze p. Miron z Warszawy. Widzów około 2 tysiące.

***

Drugie spotkanie w grupie I-ej między Gryfem a Skrą nie doszło do skutku, wobec czego Gryf uzyskał zwycięstwo walcowerem. Ostatecznie więc w grupie tej pierwszej miejsce zajęło ŁTSG z 10 punktami przed Legją — 8 punktów.

***

W grupie krakowsko-śląskiej spotkanie między Naprzodem a Podgórzem nie doszło do skutku. Naprzód uzyskał zwycięstwo walcowerem i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

***

W grupie północno-wschodniej 1 p. p. leg. pokonał w Wilnie drużynę 82 p. p. w stosunku 5:1. Wobec tego, że 1 p. p. leg. i 82 p. p. posiadają jednakową ilość punktów wyznaczona zostanie trzecia decydująca rozgrywka.

***

Wynik spotkania WKS (Równe) — 22 p. p. podany zostanie w jutrzejszym numerze.

Pozostałe spotkania

piłkarskie w Łodzi.

IKP II — ŁTSG II 2:0.

IKP — Bar-Kochba 3:1. Mecz o wejście do klasy B.

Turniej o puhar Burzy.

W turnieju o puhar pabjanickiej Burzy rozegrane zostały w dniu wczorajszym zawody Widzew — Kruscheender z wynikiem 5:1 i Burza Makkabi (Pabj.) z rezultatem 5:0. Ponadto w turnieju o grę fair spotkały się drużyny Turu i Widzewa. Ten ostatni mecz wygrała drużyna robotnicza 2:0, zdobywając tem samem nagrodę.

Zawody motocyklowe w Mysłowicach.

W Mysłowicach odbyły się w dniu wczorajszym wielkie zawody motocyklowe międzynarodowe. W biegu na 4 kilom. zwyciężył Kilmayef Austrja w czasie 2 min. 49 sek. przed dr. Schweigurtem — Niemcy.

Buckley i Popielak zwyciężają

w ogólnopolskim raidzie motocyklowym Unionu.

Raid motocyklowy zorganizowany przez SS. Union, rozpoczęty startem w sobotę w południe, przeszedł całkowicie pod znakiem fatalnej pogody, a co za tem idzie w warunkach terenowych niezwykle złych.

Z ogólnej ilości startujących 86 motorzystów przybyło w czasie 44, po czasie 9, reszta zaś nie dojechała wskutek fatalnych warunków atmosferycznych.

Berger z Unionu uległ wypadkowi pod Turkiem.

Największą ilość kilometrów przebył Buckley — 915 klm. — na maszynie BSA z przyczepką. Z maszyn solo pierwsze miejsce zajął Popielak na BMW, przebywając 822 klm.

Nagrodę klubową przechodnią i pierwszą nagrodę zdobyło SS. Union. Wyniki techniczne: Pojedynki do 350 cm. — pierwszy Stolarow (U.) 622 klm., pojedynki ponad 350 cm. Popielak (ŁKM) 822 klm., przeczepki pierwszy Byckley (U.) 736 klm. Nagrodę dla pań zdobyła p. Rotwandówna z warszawskiej Legji. Meta znajdowała się w Helenowie, godziny przybycia 11—13. O godz. 8 wieczór odbyło się w lokalu SS. Union rozdanie nagród.

Nurmi zwycięża w Gdańsku.

Gdańsk, 4 października.

Wczoraj po poł. o godz. 5.30 Nurmi startował na 5000 mtr. Nurmi przybył pierwszy, osiągając czas 15 m. 11,6 sek. Drugi przybył o 25 mtr. w tyle niemiecki biegacz Syring. Do biegu na 1500 mtr. startował polski biegacz Lisiecki, który zdobył pierwsze miejsce w czasie 4 min. 17,8 sek.

Rekord światowy Ladoumegue.

Paryż, 4 października.

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych słynny francuski rekordzista Ladoumegue pobił rekord Nurmi'ego na dystansie 1 mili angielskiej, osiągając czas 4,09,2.

Mecze ligowe

na boiskach krajowych.

Poznań: Wisła — Warta 2:1 (0:0). Sensacyjnemu temu spotkaniu przyglądało się ponad 8 tys. widzów. Gra prowadzona była na b. wysokim poziomie i obfitowała w niezwykle emocjonujące momenty. Do przerwy miała przewagę drużyna gospodarzy, która nie mogła jednak zdobyć bramki, skutkiem fatalnej niecelności swych strzelców. Po zmianie stron pierwszą bramkę uzyskuje dla Wisły rezerwowy Woźniak. Po kilku minutach udało się Szefkemu wyrównać. Decydującą bramkę zdobył Lubowiecki. Sędziował p. Marczewski b. dobrze.

Kraków: Garbarnia — Cracovia 4:2 (3:0). Bramki w pierwszej połowie padły w odstępach niespełna 10-minutowych, wywołując wśród b. licznie zgromadzonych widzów zrozumiałą sensację Pierwszą bramkę dla Cracovji zdobył z karnego Kubiński. Następną Mitusiński. Strzelcem trzech bramek dla Garbarni był Pazurek, czwartą zdobył Bator. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa słabo.

Lwów: Legja — Lechja 1:0 (1:0). Legja, nie bacząc na niewysoko-cyfrowe zwycięstwo zademonstrowała piękną grę. Bramki zdobył w 11 minucie Ciszewski. Widzów 2500. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Węgry Rumunja 4:0.

W rozgrywkach o puhar środkowoeuropejski dla amatorów Węgry pokonały w dniu wczorajszym reprezentację Rumunji w stosunku 4:0.

Śląsk zwycięża Łódź 10:6

w międzyokręgowym meczu bokserskim.

Pierwsze w sezonie bieżącym międzyokręgowe spotkanie naszych pięściarzy z silną reprezentacją śląska zakończyło się niepowodzeniem całej reprezentacji która uległa gościom w stosunku 6:10.

Na usprawiedliwienie Łodzi podać należy fakt, że reprezentacja była faktycznie najsilniejszą, brakło bowiem w niej Klimczaka, Seweryniaka wreszcie Stibbego czy Konarzewskiego, kórzy z różnych względów nie mogli w niedzielę stanąć w ringu.

Byliśmy więc znacznie osłabieni i tym tłumaczyć należy nasze niepowodzenie w tem spotkaniu.

Drużyna śląska wystąpiła do zawodów z dwoma przemęczonemi zawodnikami Wieczorkiem i Wocką, którzy walczyli w przededniu na Śląsku niemieckim. Miała ona swych najlepszych zawodników w Rudzkim i Wocku. Pierwszy zademonstrował w spotkaniu z Cyranem piękną walkę stojącą na bardzo wysokim poziomie. Znakomita forma Rudzkiego, jego niezwykła wytrzymałość i tempo podczas całej walki budziły podziw na widowni.

Cyran walczył zacięcie ze swoim starym rywalem, zmuszony był jednak jeszcze raz uznać jego wyższość. Wocka nie natrafił na godnego sobie przeciwnika, gdyż Kłodas ani przez chwilę nie potrafił poważnie zagrozić olbrzymowi śląskiemu, dowiódł jednak, że poczynił ostatnio b. duże postępy i jest w obecnej chwili najlepszym z pośród pięściarzy wagi ciężkiej.

Zawiedli natomiast z zespołu śląskiego Wieczorek i Białas. Pierwszy jest stanowczo przereklamowany i nie wiele brakowało, by przegrał on walkę do młodego i mało rutynowanego Pisarskiego.

Drugi ma na swoje usprawiedliwienie fakt, że stanął do zawodów przemęczony po sobotniej walce na Śląsku niemieckim. Z zespołu łódzkiego miłą niespodziankę sprawili Kustosz, Stahl i Kłodas. Pierwszy bezapelacyjnie pokonał Michalskiego, drugi jeszcze raz dowiódł, że znajduje się obecnie w dobrej formie, wywalczając sobie remis z Wieczorkiem wreszcie Kłodas zasługuje na uznanie przez swoją wielką ambicję sportową i odwagę.

Nie przeląkł się bowiem Wocki i tak jak w ubiegłym roku w spotkaniu ze Stibbem wytrzymał dzielnie trzy rundy, mimo iż słaniał się kompletnie na nogach.

Rezultaty techniczne poszczególnych walk były następujące: waga musza: Mroczko bije Piestrzyńskiego na punkty; wag kogucia Kustosz (Łódź) zwycięża wysoko na punkty twardego Michalskiego. Białas i Pisarski remisują, przyczem nad lekką przewagą łodzianina w drugiej rundzie wziął Białas z okładem odwet w trzeciem starciu, niepokojąc Pisarskiego b. poważnie twardemi ciosami w podbródek i szczękę.

Garnczarek, łódzki mistrz knockautu, nie potrafił ulokować swej niebezpiecznej prawej na szczęce Gburskiego. Ślązak miał się stale na baczności, krył się doskonale i ujawniał w tem spotkaniu swą wysoką technikę, chwilami nawet ładując celne sierpowe. Walka przeszła mimo to pod znakiem dużej przewagi łodzianina, który bezustannie polował na k-o.

W wadze średniej dali Wieczorek i Stahl walkę b. emocjonującą, prowadzoną przeważnie w zwarciu. W pierwszej rundzie góruje Wieczorek, druga była wyrównana, dopiero w trzeciej nadrabia łodzianin utracony teren i wywalcza remis..

Garstecki i Kempa walczyli prymitywnie przeważnie z dystansu. Obaj mają jeszcze duże braki i nie umieją walczyć w zwarciu, które kończyły się stale trzymaniem. W ostatniej rundzie dochodzą do głosu więcej agresywniejszy Garstecki, któremu kilku ewingami udało się nawet oszołomić przeciwnika. Garstecki wygrał spotkanie zasłużenie.

Kłodas lżejszy od Wocki o 16 kilo i słabszy od ślązaka o całe niebo wystąpił jako rezerwowy, zamiast Konarzewskiego. Walka stała na niskim poziomie gdyż siły obu przeciwników były zupełnie niewspółmierne.

Organizacja zawodów b. dobra. Sędziował w ringu bez zarzutu p. Ermanowicz z Poznania. Puntkowali pp.: Landek z Łodzi i Wiener z Katowic.

Piłka nożna w Tomaszowie.

W niedzielę rozegrano w Tomaszowie następujące spotkania piłkarskie:

Młot — Jutrznia 10:0 (5:0).

Jutrznia wystąpiła do zawodów w dziesiątkę. Przez cały czas zawodów znaczna przewaga wyciężcy dla którego bramki uzyskali: Jakubowski 2, Kirsztein 2, Drzazga 3, Stomelfarb 2 i dwie samobójcze.

Tomaszowianka — Victoria 9:0 (6:0).

Znaczna przewaga zwycięzcy nad osłabionym przeciwnikiem. Bramki dla Tomaszowianki uzyskali: Piasecki 4, Krajewski 2, Głażewski, Wojciechowski i Grodol po jednej. Głażewski na pozycji środkowego napastnika okazał się bardzo dobrym graczem. Sędziował p. Steinkie.

Szczerbiec (Wolborz) — Lechja II, 2:2 (1:0).

Lechja, która wystąpiła do zawodów z czterema zawodnikami pierwszej drużyny nie potrafiła należycie wykorzystać swej przewagi. Bramki dla Szczerbca uzyskali Niewracki, dla Lechji Suchocki i Zabłocki. Sędziował p. Kuzeracki.

Orlę — OTS 3:0 (3:0).

Gra wyrównana. Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Pawlikowski i Michalak. Sędziował p. Nowak.

Ostatnia konkurencja

lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski.

Ostatniem spotkaniem z cyklu rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo był chód na dystansie 50 kilometrów który odbył się w dniu wczorajszym w Wilnie. Pierwszy przybył Powierza (Strzelec—Warszawa) w czasie 5 godzin 28 min. 35 sek. Drugim był Karczmarczyk (Polonja) w czasie 5 godzin 34 min. 34 sek. W ten sposób mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce zdobyła definitywnie Warta, przed AZS — Warskawskim, Warszawianką i Polonją.

DŹWIĘKOWE

GRAND-KINO

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej

Dziś premjera narodowego eposu p. t.

„DZIESIĘCIU Z PAWIAKA"

FILM osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu **płk. Jura Gorzechowskiego.**
FILM o którym najwyżsi dostojnicy Państwa wyrażają się z zachwytem.
FILM który przenosi nas bezpośrednio na teren zmagań bohaterskich śmiałków o wyzwolenie Polski.
FILM w którym strona techniczno-artystyczna i muzyczna przekroczyła normalne granice produkcji filmowej
FILM o którym zagranica mówi „Ze genjalnym wyczynem młoda produkcja polska zdystansowała zagranicę„.
FILM na który w Warszawie zamawiają bilety na 10 dni naprzód.

Wysiłek najwybitniejszych artystów polskich jak:

Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofja Batycka, Adam Brodzisz, Karolina Lubieńska

złożył się na dzieło, które rozsławi imię Polski na szerokim świecie. Reżyserja: Ryszard Ordyński
Ilustracja muzyczna Wł. Dan. Udźwiękowienie aparatura KLANGFILM-TOBIS.

Nadprogram Tygodnik dźwiękowy Foxa **Benjamino Gigli** Pierwszy tenor Metropolitain Oper odśpiewa arję z opery **„Gioconda"**

Passo-Parteut z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych z sprowadzeniem powyższego filmu — nieważne. Początek o 4, w soboty i niedziele o 12. Od 12—3 **ceny zniżone.**

Dźwiękowe kino **MIMOZA** Kilińskiego 178

Od wtorku, 29-go września do poniedziałku, 5-go października 1931 r. włącznie gigantyczny dźwiękowiec europejski! — Dramat miłosny i tragedja ludzkości, zagrożonej zagładą, pt.

„KONIEC ŚWIATA"

W rolach głównych: COLETTE DARFEUIL, WIKTOR FRANCEN, ABEL GANCE I SAM VAINS. — Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej, ostatni seans o godzinie 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program **„Na falach namiętności"** Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina w rolach głównych

---

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. ul. Żeromskiego 18 m. 27.

Instytut Leczenia Radem **Piotrkowska 175,** tel. 162-00. Leczenie radem i Rentgenem — czynny od 9 do 3 po poł. Przyjęcia chorych od 12-ej do 2-ej.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE),
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
I. Grynberg
chor. wewnętrzne **(spec. serca)**
powrócił.
Cegielniana 17, tel. 174-51
Zawadzka 22 m. 15.

Dr. med.
Rachela Lewi
choroby dzieci
powróciła.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Zatw. przez M. W. R. I O. P.

SZKOŁA
RYSUNKU i MALARSTWA
została otwarta d. 15 września b. m. przy ulicy
Piotrkowskiej 71
m. 10, III piętrao.
Zapisy codziennie od 5—9 w kancelarji Szkoły.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr.
Różaner
Dzielna № 9,
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
JAN POLAK
chor. wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, reumatyzm, artretyzm, migrena i inne)
6-go Sierpnia 22, fr. I p.
tel 164-21 — przyjm. 5—7-ej.
Leczenie metodą Zeileissa.

Dr. med.
I. FAJWLEWICZ
powrócił **Śródmiejska 16,** telefon 117-61.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9 wejście p. bramę

Rozmaite

POSZUKUJĘ inteligentną skromną panienkę ze skromnemi wymaganiami do 4-letniego dziecka Zachodnia 68, poprzeczna oficyna lewa strona I piętro zastać od 2—4-ej.

NUSEN Lajb Polański, Bazarna 1 zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź. 5

Dr.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Powrócił.
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Lekarz - dentysta
A. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. **Telefon: 12-333**
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer. ginekolog.

PLAC duży ogrodzony do wynajęcia tanio. Dowiedzieć się u Grynbauma, Kościelna 3.

CZESANIE pań 1 zł., manicure 80 gr. wykonane przez warszawskie panie. Piotrkowska 60 w podwórzu. Zakład fryzjerski, tel. 245-28.

DO MATRYKUŁ 6 fotografij retuszowanych 75 gr. Fotografja Laksa, Żeromskiego 84. 30

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3—5-ej.

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43. m. 17. 30

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.